CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 35 (8263) Piątek, dnia 12 lutego 1926 r. Rok XXXIV.

Odpowiedź Mussoliniego na mowę Stresemanna.

RZYM. 11. „Stefani" podaje odpowiedz wczorajszą na mowę Stresemanna, w której twierdzi, że ten usiłuje winę rządu niemieckiego zwalić na nieodpowiedzialne grupy. Tymczasem w Bawarji prowadzoną była jawnie propaganda anty włoska, nie tylko w sferach politycznych i gospodarczych, ale nawet na kolejach. Do przeprowadzenia bojkotu Włoch, nie ludzie nieodpowiedzialni lecz przeciwnie nowotywali: poseł, który jest nauczycielem, dwaj profesorowie uniwersytetu, a nawet dawniejszy minister sprawiedliwości. Dalej Mussolini przypomniał mowę posła do sejmu pruskiego z partji ludowej wypowiedzianą w dniu 29 stycznia r. b. w której żądał zamknięcia w Niemczech wszystkich szkół w których wykładany jest język włoski, przeciwko czemu Stresemann nie zaoponował ani jednem słowem. jak również przeciwko całej działalności pangermanistycznej. Przypomniał wreszcie Mussolini, jak wskutek agitacji niemieckiej na Zjeździe w Vipotano w Tyrolu włoskim 7 gmin zażądały nacjonalizacji niemieckiej tych gmin, przeciwko czemu dr. Stresemann nie zaoponował ani jednem słowem.

Sensacyjne zmiany mają nastąpić w Rumunji.

LONDYN. 11. „Chicago Tribune" informuje, że między królem rumuńskim i księciem Karolem doszło do porozumienia. Książe odzyska wszystkie swoje tytuły i prawa. Jednocześnie książe Babu Stirbey zostanie wydalony z granic Rumunji. Królowa udzieliła już na to swojej zgody. Sensacyjny ten zwrot będzie miał także bardzo doniosłe następstwa polityczne. W najbliższym czasie Bratianu ma ustąpić ze stanowiska szefa rządu i wyjechać zagranicę. Misję tworzenia nowego gabinetu ma otrzymać gen. Awaresku. Ks. Karol, który obecnie udaje się do Algeru, ma powrócić do Rumunji w ciągu lata.

Sprawa dymisji gen. Żeligowskiego odroczona.

WARSZAWA, 11. (tel. wł. Gaz. Kaliskiej). Na wczorajszem posiedzeniu komisji wojskowej przedstawiciel M. S. Wojsk. pułk. Petrażycki zwrócił się do przewodniczącego o zdjęcie z porządku dziennego sprawy Naczelnego Dowództwa, gdyż ta sprawa będzie rozpatrywana na popołudniowem posiedzeniu Rady Ministrów, na co komisja się zgodziła. Na zapytanie posłów, czy prawdą jest, że generał Żeligowski podał się do dymisji, pułk. Petrażycki oświadczył, że mu nic nie wiadomo. Wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem sprawy generała Żeligowskiego i Naczelnego Dowództwa zostały odroczone do przyszłej środy.

Jeszcze Czechy nie uznały Z. S. S R.

PRAGA, 11. Oficjalne uznanie Sowietów przez Czechosłowację odłożone jest do powrotu Benesza z Temeszwaru. Jednakże czy uznanie to nastąpi i w tym odłożonym terminie również nie wiadomo, gdyż Sowiety nie zgodziły się na warunki rządu czeskiego, od których uzależnione jest uznanie Z. S. S. R.

Spisek antypaństwowy w Japonji.

PARYZ, 11. Nadeszły tutaj wiadomości z Tokio o wykryciu wielkiego sprzysiężenia anty państwowego. Do spisku należeli przeważnie koreańczycy. Dokonano wielu aresztowań.

Stan zdrowia kardynała Dalbora.

POZNAŃ, 11. Wydano następujący biuletyn: tętno serca 100, oddech równiejszy, pożywienie przyjmuje Jego Eminencja już względnie w większych ilościach i z większą łatwością, jednakże trzeba uważać stan zdrowia dostojnego pacjenta za poważny.

Japonja i Mandżurja.

PARYŻ, 11. Agencja Japońska donosi z Tokio że Min. Spr. Zagr. oświadczył w Senacie, iż rozruchy w Mandżurji ustaną z chwilą interwencji Japonji, która tylko w ten sposób może zapewnić bezpieczeństwo, zamieszkałym tam japończykom.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 10.2 Wczoraj od rana kurs dolara w obrotach międzybankowych wynosił 7.35 zł. Bank Polski kupował wczoraj dolary pokursie 7.28.

Giełda zbożowa.

BERLIN 10,2. Ceny na giełdzie wczorajszej w złotych, markach za metr były następujące: Pszenica 24.40, na marzec 26.70, na maj 27.50, żyto 14,40, na marzec 16.80, na maj 18.10, jęczmień browarny 16.80, na paszę 14, owies 15.50, mąka pszenna32.52, żytnia 22, otręby pszenne 11, żytnie 9.30, wyka 20, saradela 19, łubin niebieski 12, żółty 14, płatki kartoflane 14. Dewizy, New-York — 4,20½, Londyn — 20,457, Amsterdam 168,59.

ZJEDNOCZENIE.

(ANSCHLUSS)

(Korespondencja własna Gazety Kaliskiej).

WIEDEN, w lutym.

Ten suchy termin streszcza w sobie cały program. Wyraża bowiem myśl zjednoczenia dzisiejszej Austrji z Niemcami. Sprawa Austrji stanowi po wojnie niewątpliwie jeden z najdrażliwszych punktów równowagi europejskiej. To też dyskusja na ten temat prowadzona jest stale przez zainteresowane strony w formie możliwie ugrzecznionej i spokojnej. Nic dziwnego, wszelkie bowiem odchylenie od tego systemu pachnie wojną.. Kwestja „Anschlussu" nie jest dziś jeszcze dojrzałą. Zdają sobie z tego sprawę zarówno jej zwolennicy jak i przeciwnicy i to właśnie ułatwia spokojny ton, od którego odbija tylko południowy temperament p. Mussoliniego, bardzo wrażliwego na sprawę granicy na Brennerze.

Znacznie spokojniej śledzi sytuację, niemniej zagrożony przez dążenia „anschlussowe" p., Benesz. Dojrzewają one powoli, nieuchronnie jednak gotując groźne dla pokoju europejskiego wypadki.

Ostatnie dni stwierdzają, że akcja „zjednoczeniowa", kierowana oczywiście z Berlina nabrała żywszego tempa. Widomym znakiem tej przemiany jest [illegible] prezesa austrjackiego Zgromadzenia Narodowego (izby posłów) p. Dinghofera do Berlina, gdzie odbył on szereg narad z Hindenburgiem, Stresemannem i innemi osobistościami politycznemi. Prasa przynosi informacje o ostentacyjnych przyjęciach, zgotowanych przez Prusaków dla przedstawiciela „sudeckich braci". Obok tych manifestacji obliczonych na przyzwyczajenie opinji europejskiej do myśli „zjednoczeniowej" niemieckiej, miały również miejsce konkretne narady, z których do prasy przedostały się tylko krótkie wzmianki, mające również charakter propagandowo - manifestacyjny. Dinghofer miał więc wyrazić zaniepokojenie z powodu pogłosek o poruszeniu przez Mussoliniego sprawy gwarancji granicy włosko — austryjackiej na konferencji w Locarno.. Otrzymał solenne zapewnienie, przeznaczone naturalnie „dla świata", że rząd niemiecki żadnych tego rodzaju gwarancji nie udzielił. Drugą kwestją, jaką podano do wiadomości była sprawa ochronna mniejszości. których protektorami szczególniejszego rodzaju mają być według własnej zapowiedzi Niemcy po wstąpieniu do Ligi Narodów. A więc manifestacja praw niemieckich do protekcji swych rodaków w Czechach i we włoskim Tyrolu. Trzecią wreszcie kwestja poruszona w czasie narad berlińskich — to plan zbliżenia gospodarczego niemiecko-austrjackiego, przedewszystkiem utworzenia wspólnego organu, któryby uzgadniał politykę gospodarczą Niemiec i Austrji Krótkie te informacje uzupełniają artykuły wiedeńskiej prasy prusofilskiej, z których wynika, że chodzi nietylko o wspólny front wobec sąsiadów (wojna celna polsko-niemiecka), ale wprost doprowadzenie do unji celnej, jako wstępu do zjednoczenia politycznego. I tu jest jądro

całej sprawy. Plan unji celnej traktowany jest jako konkretne zadanie, najbliższy etap na drodze do Anchlussu.

Wiedeński wojażer polityczny, który kwestję tę na porządek dzienny wysunął, piastuje mandat prezesa Zjednoczenia Narodowego z ramienia stronnictwa wszechniemieckiego. Zapału jego do Prus nie podziela znaczna część parlamentu. — Przeszkodę wewnętrzną do „Anchlussu" stanowi przedewszystkiem najliczniejsze stronnictwo parlamentu, chreścijańska demokracja, posiadająca w niem wygodne stanowisko centrum. Zróżniczkowana wewnętrznie a przytem chwiejna, licząca się pozorami nacjonalistycznemi, sytuacją zewnętrzną, a przedewszystkiem z interesami wyborczemi, przystosowuje się do sytuacji bez zdecydowanego oporu.

Ostatnie miesiące stanowisko Ch. D. osłabiły. Konferencja w Locarno i zapowiedziane wejście Niemiec do Ligi Narodów obudziły energję wszechniemców i podnieciły ich demagogję w prasie i na terenie wyborczym. Minister spraw zagranicznych Mataja, najbardziej zapewne zdecydowany kultywator tradycji habsburskich i przeciwnik Prus, padł, a jego następca i kolega partyjny, Ramek reprezentuje w polityce zagranicznej odcień znacznie mniej zdecydowany. Konsekwencją są koncesje wobec niemiecko narodowych, z którymi Ch. D. dzieli władzę. Prasa Zapowiada, że w marcu ma się odbyć uroczysta podróż kanclerza do Berlina... Niemcy będą już wówczas w Lidze Narodów.

Jeden punkt roszczeń niemieckich z chwilą ich wejścia do genewskiej instytucji staje się więc coraz bardziej jasny.

„Idziemy do zjednoczenia z Niemcami" — mówią wszechniemcy.

Idziemy ku nowej awanturze europejskiej — możemy odpowiedzieć.

Największym zaś paradoksem jest to, że drogę do zaostrzenia sytuacji europejskiej otworzyła wzmacniając stanowisko Niemiec i wprowadzając je do Ligi Narodów, — Konferencja w Locarno.

Zbigniew ORSKI.

Józef Zajączek

Książe

Namiestnik Królestwa Polskiego

1826 — 1926 r.

W bieżącym 1926 r. sto lat upływa od czasu, kiedy zwłoki tego znakomitego wojownika z czasów Kościuszkowskich i Napoleońskich a następnie najwyższego dygnitarza Polski, spoczęły w podziemiach kościoła w Opatówku.

Józef Zajączek urodził się w 1752 r. na Ukrainie. W młodym wieku wszedłszy do wojska, był adjutantem hetmana koronnego Branickiego, a potem pułkownikiem pułku konnego buławy wielkiej koronnej. Na sejmie czteroletnim zasiadając jako poseł podolski należał do partji postępowej, podczas wojny 1792 r. dowodził w stopniu generała brygady jedną dywizją pod rozkazami ks. Józefa Poniatowskiego i przyczynił się nie mało do zwycięstwa pod Zieleńcami (18 czerwca 1792). Po przystąpieniu zaś króla Stanisława Augusta do konfederacji targowickiej, podał się wraz z wielu innymi do dymisji i usunął się zagranicę. W powstaniu 1794 roku czynny brał udział i występował jako stronnik Kołłątaja; walczył pod Racławicami (4-go kwietnia); następnie dowodził osobną kolumną nad Bugiem, gdzie poniósłszy porażkę pod Chełmem (8 czerwca) cofnął się do oszańcowanego obozu pod Warszawą i tam dowodząc lewem skrzydłem podczas oblężenia stolicy przez Prusaków, dzielnie odpierał szturmy nieprzyjacielskie, a po odpędzeniu wroga, był prezesem trybunału ustanowionego dla sądzenia oskarżonych o zdradę i komendantem Warszawy. Po wzięciu Kościuszki przez Moskali do niewoli i mianowaniu jego następcą Wawrzyckiego, dowodził załogą w Pradze, gdzie został ciężko raniony od kuli karabinowej i odwieziony do Warszawy. Obwiniony niesłusznie przez stronnictwo królewskie, jakoby przez zdradę poddał Pragę, po kapitulacji Warszawy, udał się zniechęcony do Galicji gdzie jako więzień osadzony został w Ołomuńcu. Uwolniony w 1795 r. wyjechał do Francji i wtedy wydał bardzo ważne dzieło pod tytułem: „Histoire de la revolution ded Pologne en 1794 par un ternoin oculaire".

W wyprawie Napoleona do Egiptu służył w stopniu generała brygady, i odznaczył się świetnie w bitwie pod Piramidami a szczególniej w obronie Aleksandrji (1801 r.). Za powrotem do Francji pozostał nadal w służbie francuskiej i brał udział w kampanjach 1805 i 1806 r. Po bitwie pod Jeną, przeszedł pod dowództwo ks. Józefa Poniatowskiego w stopniu generała dywizji. W 1809 r. poniósł klęskę w bitwie pod Jedlińskiem przeciwko Austrjakom.

W 1812 r. dowodził jedną dywizją piechoty polskiej, walczył w wielu potyczkach, a przy przejściu Berezyny ciężko raniony utracił nogę i z Wilna wzięty przez Moskali do niewoli, osadzony został w Kijowie. Uwolniony stamtąd, zasiadał pod prezydencją W. Ks. Konstantego w komitecie wojskowym utworzonym dla formacji armji polskiej nowego królestwa polskiego. W 1815 r. mianowany został namiestnikiem królewskim w Radzie Stanu, a w 1818 wyniesiony do godności książęcej, posiadał bardzo rozległą władzę, gdyż w zastępstwie króla na mocy ustawy rządowej wszystkie urządzenia administracyjne od niego były zawisłe. Rada Stanu i ministrowie mieli tylko głos doradczy, jego zaś wola wszystko stanowiła. W sądownictwie miał prawo łaski we wszystkich przypadkach z wyjątkiem wyroków na śmierć skazujących.

Niektórzy nasi historycy zarzucają Zajączkowi zbytnią uległość despotycznym zachciankom W. Ks. Konstantego, któremu pozwalał wtrącać się nawet do spraw cywilnych, lecz tą ujemną obronę Namiestnika tłumaczy okoliczność, iż wyniesienie swoje na wyższe stanowiska w kraju zawdzięczał Cesarzowi Aleksandrowi I-mu i dlatego musiał być lojalnym i pobłażliwym na zwierzęce wybryki znienawidzonego przez Polaków cesarskiego braciszka.

Zajączek jako Namiestnik, administrator i prawodawca położył dla kraju niespożyte zasługi. Pod jego przewodnictwem Rada Administracyjna wydała cały szereg obowiązujących po dziś dzień różnych praw i przepisów dotyczących administracji i zarządu oraz atrybucji rozmaitych władz i dekasterji, umiejętnej segregacji poszczególnych biur i zajęć urzędników, ustroju miast i gmin wiejskich; targów, jarmarków, dróg, mostów, grobli, rzek spławnych i t. p.; które pod względem zwięzłej i zrozumiałej dla każdego treści, jawnego praktycznego poglądu i zastosowania, tak znakomicie przez powołanych specjalistów zostały opracowane, iż nawet wrogi nam rząd rosyjski nic nie mógł im ująć lub dodać i poprzestał na przetłomaczeniu tych praw i przepisów na język urzędowy.

Zajączek był wielkim przyjacielem nieocenionego Staszica i niejednokrotnie w ważnych sprawach zasięgał światłej rady tego znakomitego uczonego, męża stanu i wielkiego obywatela.

E. Z.

Drugi dzień zaburzeń w Kaliszu.

Jak to już poprzednio podaliśmy o godz. 2-ej w nocy kurjerem przyjechali do Kalisza wojewoda łódzki Darowski, komendant Okręgowy Policji Wizimirski, naczelnik wydziału bezpieczeństwa wojew łódzkiego Noël, inspektor Niedzielski i nadkomisarz Górczyński. Z dworca udano się na konferencję do Starostwa, która trwała do godziny 3 w nocy, poczem wojewoda udał się do Magistratu na posiedzenie, w którem oprócz wymienionych przyjęli udział Magistrat z prezydentem Szarrasem na czele, przedstawiciele Rady Miejskiej oraz posłowie Roch i Marciniak z Chadecji i Kawecki ze Z. L. N. Na tem posiedzeniu wojewoda badał akcję pomocy dla bezrobotnych, którą uznał za najlepiej zorganizowaną w całem województwie przyczem obiecał pomoc ze strony rządu, oraz zaznajomił się z przebiegiem zajść kaliskich. Na tem samem posiedzeniu opracowaną została odezwa, umieszczona we wczorajszym numerze „Gazety Kaliskiej". O godzinie 6-ej z rana wojewoda Darowski i komendant Wizimirski wraz z posłami opuścili Kalisz.

Wciągu nocy policja dokonała całego szeregu aresztowań. Szesnaście osób prokurator, który urzędował w ratuszu, odesłał do więzienia na Tyńcu.

W środę od rana zaczęły się ponownie gromadzić grupy wyrostków i dziewcząt na ulicy Kanonickiej i Starym Rynku. Równoczeście dwie kompanje wojska z karabinami maszynowymi wkroczyły do ratusza, gdzie wywieszono ogłoszenie, że Magistrat z powodu zajść jest nieczynny.

O godzinie 10-ej do kina Stylowego napłynęły tłumy na wiec zwołany Komitet organizacyjny Rady Związków. Zebrało się około dwóch tysięcy osób. Podczas przemówienia jednego z mówców wkroczyła do sali policja z referentem Starostwa Koryckim na czele, który ogłosił, że z rozporządzenia Starosty wiec jest rozwiązany. Gdy dobrowolnie nie chciano opuścić sali, policja wyparła zebranych z gmachu na ulicę. Wtedy tłum zaczął rzucać w policję kamieniami i butelkami, przyczem został ranny referent Korycki. Podczas wypierania na tłumu ulicę wypadkowo wypalił jeden z karabinów, z powodu uderzenia kamieniem w bezpiecznik, przyczem zostały ranione trzy osoby: Helena Łuczak lat 18 (w lewe udo), Szurczak Kazimierz lat 33 (w podudzie) i Sztern Mojżesz lat 24 (w stopę). W wiecu brał też czynny udział poseł niezależnej partji chłopskiej Hołowicz, który o przebiciu palta bagnetem przez policję, zawiadomił telefonicznie swój klub w Warszawie. Przybyłe na pomoc dwie kompanje wojska już tłumu nie zastały, który na widok wojska, rozbiegł się. W ciągu dnia zbierały się w różnych miejscach grupy które w obec energicznej postawy wojska i policjj rozpraszały się samoistnia. O godz. 3-ej po poł. przyjechali do Kalisza zastępca głównego komendanta Pol. Państwowej nadkomisarz Wardęski i naczelnik Wydziału Admin wojewódz. łódzkiego p. Tułecki, który aż do ukończenia śledztwa objął zarząd Starostwa Kaliskiego. Od godz. 5-ej panuje w mieście spokój.

W czwartek w budynku poszkolnym przy ul. Dobrzeckiej będą wydawane zapomogi bezrobotnym

---

— **Ranni którzy w dniu wczorajszym wieczorem, zostali odstawieni do szpitala św. Trójcy.** Janasik Józefa lat 22 (Nowy Swiat 38), rana cięta głowy, Sobocki Jerzy posterunkowy pol. pań., rana kłuta nożem stopy.

— **W żydowskim szpitalu,** opatrzono Józefa Michalika, lat 20 i Grünbauma Berka lat 21 rany tłuczone głowy.

KRONIKA

— **Warszawa a wypadki wtorkowe w Kaliszu.** Jak zainteresowały Warszawę wypadki wtorkowe mieliśmy dowód w nocy z wtorku na środę, gdy przez całą noc alarmowały nas telefony od pism warszawskich i łódzkich. Orginalnem w tym razie było obok różnych pism warszawskich zwrócenie się do nas po informacje organu stołecznego, który ma w Kaliszu swą ekspozyturę: „Warszawianki". Okazuje się, że „Gazeta Kaliska" cieszy się ogólnem zaufaniem prasy warszawskiej, a więc i konkurentów. Informacji szczegółowych udzieliliśmy wszystkim bardzo chętnie.

— **Dancing.** Z powodu niezależnych od organizatorów „Dancing" na Tow. Przeciwgruźlicze w dn. 13 b.m, odwołany ze względu, że chory student w Zakopanem pozostałby bez możności przeprowadzenia dalszej kuracji, zwracamy się z gorącą prośbą do zaproszonych gości, gospodyń i gospodarzy o składanie ekwiwalentu za bilety na ręce p. Doruchowskiej, Al. Józefiny 12, pomiędzy 1—4.

KOMITET.

— **Z Towarzystwa Wioślarskiego.** Zapowiedzianą zabawę na sobotę, dn. 13 b. m. komitet zabaw za naszem pośrednictwem odwołuje.

— **Zakaz zabaw i zebrań.** Dziś zostało wydane rozporządzenie o zakazie urządzania zebrań i wszelkich zabaw w naszem mieście.

— **Wielka maskarada w Stawiszynie.** Zarząd Stawiszyńskiej Straży Ogniowej uprzejmie przypomina, iż w dniu 14 lutego r. b. odbędzie się wielka maskarada na cel dokończenia rozbudowy gmachu Straży Ogniowej.

Za najpiękniejsze kostjumy będą wydane trzy nagrody

Zdemaskowanie nie obowiązuje.

Pożądanym jest dla większej ciekawości widzieć Panie jak również i Panów chociażby tylko pod maską.

Wejście dla masek zł. 1.50, bez masek 2 zł.

Początek zabawy o godzinie 8-ej wieczorem.

Zarząd.

— **O powiększenie kapitału banku Polskiego.** Hajnt z dn. 9 lutego donosi, że grono kapitalistów zagranicznych zaangażowanych kapitałami w przemyśle i kopalniach polskich zaproponowało rządowi gotowość pokrycia nowej emisji akcji Banku Polskiego, jeżeli rząd da gwarancję, że wpływy z tej emisji będą obrócone wyłącznie na powiększenie obiegu pieniężnego w kraju i na kredyt dla handlu i przemysłu. Tę propozycję kapitalistów zagranicznych popierają liczne polskie przedsiębiorstwa przemysłowe, które obiecują poprzeć tę nową em sję, o ile zagwarantowane będzie wzmocnienie kredytu dla przemysłu. Nowa emisja akcji może dać Bankowi Polskiemi około 25 — 40 miljonów dolarów, co da podstawę do wypuszczenia około 600 miljonów złotych.

— **Jakie podatki płacić będziemy w lutym.** Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w m-cu lutym r. b. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

1) od 1 do 28 podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za IV kwartał r. 1925;

2) od 1 do 28 państwowy podatek od lokali i placów za I kw. 1926 r.;

3) do 15-go miesięczne wpłaty państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I—V kategorji prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

4) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7-miu dni, licząc od dnia dokonania potrącenia podatku;

5) od 1 do 15 — jedna czwarta część różnicy między trzema definitywnemi ratami podatku majątkowego, a wpłatami uskutecznionemi w formie zaliczek i prowizorycznych rat przez właścicieli domów, którzy korzystali z przyznanego im w swoim czasie odroczenia podatku do dnia 1 stycznia 1926 r. Oprócz tego, winny być uiszczone w miesiącu lutym należności, które nie zostały dotychczas wpłacone na podstawie nakazów płatniczych.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w m-cu lutym b. r.

— **Rokowania handlowe polsko-niemieckie.** Jak pisaliśmy, dnia 25 stycznia r. b. nastąpiła w Berlinie między delegacjami polską i niemiecką wymiana list, zawierających projektowane stawki celne konwencyjne, które miałyby być udzielone w traktacie przez jedną stronę dla towarów drugiej strony. Sprawa żądanych przez Niemcy zniżek celnych była przedmiotem obrad Komisji Traktatowej w M-twie Przemysłu i Handlu. Uchwalono powołanie specjalne podkomisje według poszczególnych gałęzi przemysłowych, z których każda wespół z urzędnikami m-twa Przemysłu i Handlu miałaby za zadanie zbadać żądania celno niemieckie w odniesieniu do danej grópy towarów. Zadaniem Komisji Traktatowej będzie już uzgodnienie uchwał poszczególnych podkomisyj i zbadanie efektu ewentualnych zniżek celnych w bilansie handlowym polsko-niemieckim. Należy przypuszczać, że w końcu lutego delegacja polska do rokowań z Niemcami będzie mogła już ze skrystalizowaną opinją co do żądań niemieckich rozpocząć ostateczne bezpośrepnie pertraktacje z delegacją niemiecką.

— **Wypadek.** Prost Rajla, lat 9, zam. przy ul. Wiejskiej 19, próbując ślizgawki w rynsztoku złamała sobie prawą nóżkę i została odwieziona do szpitala św. Trójcy.

Kącik radjowy.

Sprawa Radjo w Polsce. Opóźnianie się otwarcia stacji nadawczej radjofonicznej w Warszawie wywołuje wśród publiczności coraz większe niezadowolenie. Jesteśmy jedynym krajem w Europie, gdzie niema dotychczas normalnie funkjonującego broadcastingu. Fakt ten dziwniejszy, że ościenne państwa — ze wschodu i zachodu — posiadają stacje wielkiej mocy i prowadzą zapomocą nich wytężoną propagandę.

Powodem opóźnienia — jak się dowiadujemy — jest niezatwierdzenie dotychczas statutów towarzystwa „Polskie Radjo", które otrzymało koncesję od rządu i które miało już w tym miesiącu uruchomić prowizoryczną 5-kilowatową stację aż do czasu ustawienia wielkiej 50 kilowatowej, co ma nastąpić we wrześniu b. r.

Sprawa ta miała być załatwiona jeszczę przed dwoma miesiącami. Tymczasem jednak podniesiono kwestję uznania ważności umowy, dotyczącej przejęcia przez „Polskie Radjo" państwowej wytwórni aparatów telefonicznych i telegraficznych.

Przedsiębiorstwo to, któremu przejęcie wytwórni zostało narzucone jako warunek otzymania koncesji, było zmuszone zaangażować kapitały zagraniczne. Uruchomienie bowiem fabryki na wielką skalę i to w żądanym przez rząd (pod karą konwencjonalną 100.000 zł.) terminie czteromiesięcznym było ponad siły rynku wewnętrznego.

Obecne zwlekanie z zatwierdzeniem statutów, przeciąga sprawę nietylko uruchomienia fabryki ale i otwarcia stacji nadawczej, gdyż obie sprawy są ściśle ze sobą związane.

Spodziewać się jednak należy, że w tych dniach sprawa będzie już załatwiona i nic nie stanie na przeszkodzie uruchomieniu w najbliższych tygodniach pierwszej wielkiej stacji radjofonicznej w Polsce.

Radjofon w szpitalach. Akcja wszczęta przez społeczeństwo angielskie, w celu zaopatrzenia wszystkich szpitali w radjoodbiorniki, dała wspaniałe wyniki. Dzisiaj niema w Angli szpitala, w którym nie byłoby odbiorników. Ideałem jest obsłużenie każdego chorego już to słuchawkami, już to głośnikami, — zależnie od rodzaju i charakteru choroby. Niedawno zakończono instalację licznych odbiorników w największym szpitalu Angji (orzeszło 1.000 łóżek), w szpitalu londyńskim. Zainstalowane odbiorniki obsługują 842 pary słuchawek oraz kilka głośników, umieszczonych w oddziałe dla dzieci.

RADIO.

Program na piątek 12 lutego r. b.

BERLIN (505. 576. 1300) 17 Koncert; 20 „Cztery pory roku" oratorium Haydna; 22.30 Jazz-band

WROCŁAW (418,251) 12.30 Koncert; 17 Wieczór Griega 20.15 Koncert 22 Transp. z areny sportowej i Tańce.

HAMBURG (392-5, 293, 279) 16.15 Koncert; 20 Wodewil.

KRÓLEWIEC (463) 16.15 Koncert; 20 Koncert orkiestry wojskowej.

KÖNIGSWURSTENHAUSEN (—) 15 Wykłady 20 Program berliński.

LIPSK (452, 284) 16, 20.15 Koncerty; 21.15 Koncert orkiestry wojskowej.

MONAHIUM (485.340) 16.20 i 20 Koncerty.

MÜNSTER (410, 283, 259) 13.15, 17 Koncerty; 21.45 Transpozycja koncertu z Londynu.

MEDJOLAN (320) 21 Koncert (wyjątki z oper włoskich).

BARCELONA (325, 460) 22, 23.20 Koncerty; 24 Opera.

PRAGA (368) 20.02 Koncert kameralny.

OSLO (382) 20 Koncert orkiestry Filharmonji.

RZYM (425) 20.40 Wielki Koncert symfoniczny.

STOKHOLM (427, 1350) 18.30 Koncert kameralny; 20 Kabaret.

TULUZA (441) 21.45 Koncert; 22.45 Koncert instrumentalno-wokalny.

PARYŻ (458.2650) 22 Koncert.

LYON (480) Program paryski.

ZURYCH (515) 20.30. Wieczór Händla i Brahmsa.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 9 lutego 1926 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	749.9
2) Kierunek wiatru	N.
3) Siła wiatru	3 m/s
4) Stan nieba	pochmurno
5) Wilgot. bezwzględna	2.8
6) Wilgot. względna	90%
7) Temp. powietrza	—4.9
8) Ilość opadów } z doby ubiegł. zacałyd.	—
9) Najwyż. temp	—1.2
10) Najniż. temp.	—7.8
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. I g. p p.	+0.18

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

ZAGADKOWE MORDERSTWO

17) *Powieść z życia amerykańskiego.*

— Nie wątpię, że znała tego Revisa, zanim przybył do Waszyngtonu — i zanim ona przybyła do Waszyngtonu.

Oczy Addie rozszerzyły się nagle, otworzyła na chwilę usta i zwiesiła bezwładnie wargi. Włożyła obie ręce do mufki, leżącej na jej kolanach. Zmieszanie jej trwało tak długo, iż mógł je zauważyć. Usłyszał jej piskliwy, nienaturalny śmiech.

— Dlaczego pan tak sądzi? — spytała.

— Dlaczego pani się śmieje? — odparł.

— Nie wiem — rzekła, zanosząc się jeszcze od śmiechu — sądziłam może, że skoro teorja pańska jest prawdziwa, w takim razie cała zagadka nie natrafi już na trudności.

— Zapewne, że nie — rzekł z śmiałą otwartością. — Byłoby to nawet łatwo, szczególniej jeśli pani posłucha tej opowiastki, którą mi opowiadał wczoraj pewien południowo-amerykański dyplomata. Jest on agentem partji, której posiadanie skradzionej informacji przyniosłoby wielką korzyść. Na moje nalegania przyznał, że Revis był u niego i powiedział, iż wskutek głupoty pewnej kobiety posiądzie tę informację.

Miss Colvin zwiesiła rękę z mufką na poręczu krzesła i wyprostowała się. Nie słuchając dalszego opowiadania opuściła pokój.

ROZDZIAŁ 8.

Mary zmieniła pop. .edni zamiar zwierzenia się senatorowi.

Postanowiła wypierać się stanowczo tej znajomości. Nic nie odwiedzie jej od tego.

I Addie nie zostawi na lodzie. Wiedziała, że może jej ufać. I choćby cały świat krzyczał do uszu Addie „powie tylko to: „Nje znałam go — Mary nie słyszała o nim nigdy!" I Tom Malloy — godny zaufania, stary Tom — nie powie nic.

Mimo to ogarnęła ją nagła tęsknota za opiekuńczą obecnością Grimesa Bucknera — czuła, że koło niego nie groziłby jej nawet cień niebezpieczeństwa.

Jęk wydobył się z jej zaciśniętych ust. Wczoraj jeszcze zwierzyłaby się Grimesowi i opowiedziała mu swoją historję i Revisa. Przebaczyłby jej. Dzisiaj już nie mogła. Było to trudne do pomyślenia — wprost niemożliwe. Ale Grimes kochał ją przecież — a ona uwielbiała go! Któż mógł twierdzić, że zasługiwała na szczęście, które ją czekało?... Któż mógłby jej przeszkodzić w dopięciu go?

Wyprostowała się. Revis nie żył — teraz wi działa, że był martwy! Nigdy już nie potrzebuje opowiadać tej historji Grimesowi. To musi jej teraz przyznać nawet Tom.

Gdyby mogła być pewna, że Darden nie powie nigdy o jej obecności w domu wczoraj wieczorem, wówczas nie potrzebowałaby już troszczyć się o wszystko inne.

Z westchnieniem ukończyła górne marzenia i zaśmiała się potem na myśl o swojem optymizmie. Śmiech jej dźwięczał twardo, szydersko.

Jak dziecko chwyciła w bezmyślnej wściekłości szylkretowy grzebień i połamała go na drobne kawałki. Darden! Człowiek bez uczucia fałszywy, kłamliwie uprzejmy —

Otworzyła dolną szufladę swojej szafy na suknie, chcąc poszukać innego grzebienia. Odesz ła nieco na bok, aby światło z okna lepiej padało i schyliła się nad szufladą, odwrócona plecami do drzwi. Gdy wetknęła rękę miedzy stos sznurowadeł i wstążek, ręka jej dotknęła czegoś zimnego, metalowego.

Był to jej rewolwer... Zapomniała o nim! W zmieszaniu z ust jej wydarł się stłumiony okrzyk. Wyjęła rewolwer z szuflady.

Naraz odrętwiała i przejął ją dreszcz, zimniejszy od stali, której się dotknęła.

Lizzie zapukała do drzwi i zawołała:

— Miss Haskell!, Pan Darden czeka w przedpokoju!

Mary zachwiała się i musiała oprzeć się o brzeg toaletki, aby nie upaść.

— Dobrze — w tej chwili!

Strach przed tym człowiekiem przeniknął jej ciało jak dreszcz gorączki...

* * *

Darden spostrzegł natychmiast, że Mary lęka się go. Poprawiła włosy i ubrała inne kimono ciemne, z szerokim kołnierzem i jasnoczerwonym paskiem, łagodzącem nieco jej bladość. Ale ślady jej cierpienia nie zniknęły, widać rysy i cienie, szpecące jej twarz. Usiłowała wymówić parę słów na powitanie, ale zdołała tylko wyszeptać jakieś niedosłyszalne słowo. Nie spojrzała na niego, dopóki z drżeniem nie usiadła na krześle, naprzeciw niego. Gdy podniosła oczy tailo się w nich szczere błaganie.

— Czy może nas ktoś usłyszeć? — spytał. Z twarzy jego bił spokój.

Powoli odwróciła głowę i spojrzała poza siebie.

— Może pan zamknąć również drzwi od dworu, skoro tak pan uważa.

Lekkim, szybkim krokiem przeszedł pokój i zamknął drzwi. Gdy wrócił patrzyła właśnie przez okno i zwrócona była do niego profilem.

— Miss Haskell — spytał, dlaczego pani boi się mnie?

Zwróciła powoli głowę do niego i natknęła się na jego spojrzenie. Poruszyła górną wargą, jak gdyby chciała się uśmiechnąć.

— Nie boję się pana zupełnie, panie Darden — zaprzeczyła. Głos jej stał się znów poważny jak wczoraj. — Tylko nie rozumiem pana — oto wszystko.

Myślała przytem: Nie zrozumię go nigdy. Nie jest podobny do innych ludzi. Jest teraz świeży i energiczny. a przecież wiem, że nie spał całą noc. Nic go nie potrafi zmęczyć.

Patrzył na nią przez chwilę, a w melancholijnych jego oczach błyszczało uczucie współczucia. Myślała: Wyuczył się tak patrzeć.

— Bardzo żałuję — odparł i w dźwięcznej wymowie jego słów drżało wyraźne ubolewanie — Powinna mnie pani teraz bardzo łatwo zrozumieć.

— Dlaczego?

— Wybaczy pani, miss Haskell — przerwał i na chwilę stał się poważny i surowy. — Trudno jednak w to uwierzyć.

Bardziej udaną niż rzeczywista niechęć nie zdołała ukryć jej nagłego przestrachu.

— Dlaczego mnie pan pyta?

— Opowie mi pani wszystko co pani wie. Wszystko, co pani wie o tym człowieku i o wczorajszej nocy.

Spojrzała znów w stronę okna i odparła:

— Nie wiem o nim nic, panie Darden — zupełnie nic.

— Ponieważ przychodzę do pani — powiedziałem pani wczoraj wieczorem, że przyjdę — ponieważ przychodzę do pani z prośbą o wyświadczenie mi wielkiej przysługi i ratowanie przytem siebie samej.

— W jaki sposób?

(D.C.N.).

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor: A. [illegible]